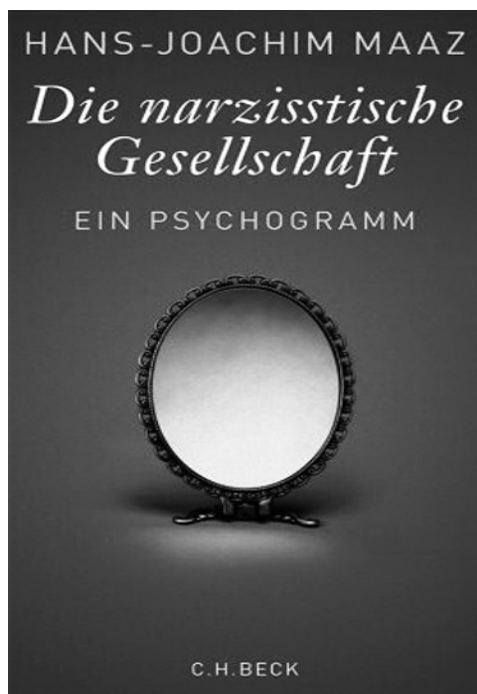


Hans-Joachim Maaz, *Die narzisstische Gesellschaft. Ein Psychogramm*, München 2012.



Narcyz w ponowoczesności

Istnieje mnóstwo podziałów i naukowych klasyfikacji narcyzmu. Pojęcie to może oznaczać etap w rozwoju życia człowieka, w ujęciu klinicznym jednostkę chorobową lub, w kategoriach relacji społecznych, dominującą postawę charakteru. W relacjach społecznych narcyzm to postawa skupienia się na samym sobie. Teoretycy narcyzmu z Heinzem Kohutem na czele dzielą go na dwie kategorie, na narcyzm zdrowy (dojrzały) oraz narcyzm patologiczny. Pierwszy rodzaj cechuje altruizm, kreatywność, poczucie humoru, empatia, umiejętność wyrażania uczuć i wchodzenia w związki międzyludzkie, akceptowanie siebie i innych. Drugi z kolei nosi w sobie pierwiastki destrukcji, manipulacji, ekshibicjonizmu. Jest roszczeniowy i podejrziwy.

Narcystyczne zaburzenie osobowości zalicza się, według klasyfikacji Amerykańskiego Towarzystwa Psychiatrycznego, do tej samej grupy co antyspołeczne zaburzenie osobowości, historyczne zaburzenie osobowości przejawiające się w dużej teatralności, przesadnej emocjonalności, zaburzenie osobowości z pogranicza zwane inaczej *borderline*. Zjawiska psychiczne, które określa się mianem narcyzmu, obejmują szeroką paletę zachowań, od próżności, zarozumiałości, poprzez pożądanie prestiżu i podziwu, dążenie do bycia kochanym przy niezdolności do kochania innych, po odsunięcie się od ludzi oraz chorobliwe zachowania separacyjne. Obraz tego zjawiska jest zatem bardzo zagmatwany. Osoba narcystyczna to ta, która w głębi duszy jest zakochana w sobie samej. Z teorii Freuda wywodzi się teza odgradzająca termin narcyzm od zwykłego egoizmu czy egocentryzmu. Narcyzm implikuje stan umysłu skłaniający jednostkę do wyboru siebie samej jako obiektu miłości. Nie w tym rzecz, że nie kocha ona, czy może nawet nienawidzi, innych i pragnie wszystkiego wyłącznie dla siebie. Narcyz jest w głębi duszy zakochany tylko w sobie i poszukuje wszędzie zwierciadła, w którym może zachwycać się sobą i zalecać do własnego odbicia.

Pojęcie narcyzmu powstało z mitycznej opowieści o pewnym pięknym młodzieńcu, zamieszkałym w starożytnej Grecji. Młodzian ten odrzucał awanse wszystkich nadobnych dziewcząt, więc mściwa bogini Nemezis sprawiła, że zakochał się we własnym odbiciu. Narcyza pokochała nimfa Echo, która nie mogła wyrazić swojego żarliwego uczucia do młodzieńca własnymi słowami, a tylko mogła powtarzać cudze. Nie umiała jednak oderwać go od kontemplowania własnej urody. Narcyz skończył smutno – z tęsknoty i miłości do samego siebie wyzionął ducha. Imię Narcyz zawiera grecki rdzeń narko oznaczający zeszywnienie, stwardnienie, sparaliżowanie, przerażenie, a także zahipnotyzowanie. Stan ten jest właściwy ludziom skłonny do nadmiernej koncentracji i zachwytu nad samym sobą.

Zygmunt Freud uważał nerwicę narcystyczną za bardzo poważne zaburzenie, polegające na całkowitym skoncentrowaniu na własnym ego, co prowadzi do odrealnienia widzenia świata i utracenia z nim kontaktu. Samolubna miłość

do siebie uniemożliwia obdarzanie miłością innych ludzi, a nawet rzeczywiste zainteresowanie ich potrzebami. Freud wyróżniał dwa typy narcyzmu: narcyzm pierwotny i narcyzm wtórny. Pojęcie narcyzmu pierwotnego odnosi się do prehistorii życia psychicznego, a więc do momentu, w którym psyche nie nakierowuje jeszcze swego libido na obiekty, lecz sama dla siebie stanowi przedmiot zainteresowania. Freud niekiedy porównywał, a nawet utożsamiał ów stan z autoerotyzmem. Narcyzm wtórny, nadbudowujący się na pierwotnym, polega na tym, że „odwrócone od świata libido kieruje się ku ja”. Narcyzm jest więc w pewnym sensie prefiguracją każdego późniejszego wyboru, stanowi pierwotną matrycę wszelkiego rodzaju relacji z innymi. Narcyzm pierwotny to nic innego jak pierwotny moment identyfikacji z innym mną, z innym jako „innym ja”.

W czasach, kiedy psychiatra z Wiednia tworzył zręby psychoanalizy, dominującymi zaburzeniami były nerwice o podłożu historycznym. Wiek XX i XXI to wiek depresji i zaburzeń narcystycznych, o czym przekonuje czytelnika Hans-Joachim Maaz w wydanej w 2012 roku książce *Die narzisstische Gesellschaft. Ein Psychogramm*.

Podstawowa teza Maaza opiera się nie przekonaniu, że my wszyscy jako dzieci byliśmy kochani za mało, niewłaściwie, nie tak, jak kochani być powinniśmy. Z poczucia zaniedbania rodzi się problem, który powoduje chorobliwe zachowania. Niekochana jednostka w dorosłym życiu osobniczym zrobi wszystko, aby przypodobać się otoczeniu w przekonaniu, że ów sposób zachowania umożliwi jej zdobycie coraz większych pokładów miłości. Może również odrzucać wszelkie przejawy intensywniejszych emocji o dodatnim ładunku, wiodąc życie samotnika gdzieś na marginesie społeczeństwa. Zarówno w pierwszym, jak i drugim przypadku Maaz nie daje nadziei na zaspokojenie potrzeb zignorowanych w dzieciństwie. Tylko przed jednostkami, których emocjonalne pragnienia zostały w pierwszych latach życia nasycone, świat stoi otworem. Resztę czeka narcystyczny i dlatego dysfunkcyjny żywot neurotyków.

Psychiatra opisuje wiele obszarów życia, w których natrafić można na sfrustrowanych narcyzów. Jednostki zaburzone zaludniają świat

polityki i biznesu, należą do współczesnej rodziny, tworzą związki partnerskie, borykają się z problemami w sferze seksu, sportu, pracy, odżywiania się. Prócz narcystycznych jednostek, które za wszelką cenę dążą do władzy, poklasku, podziwu i nagrody, spotkać można również ludzi cierpiących na inny rodzaj zaburzenia, rewers fenomenu, jakim jest narcystyczna dysfunkcja, rozbitków życiowych, wycofanych ze świata dziejącego się tu i teraz. Kryzys gospodarczy, niesforni pseudokibice, próżni politycy, zimna wojna, wyścig zbrojeń czy ryzyko użycia broni atomowej – to wszystko ma korzenie w narcystycznej osobowości, a podążając za uproszczoną diagnozą autora książki o narcystycznym społeczeństwie, w trudnym dzieciństwie, rodzicielskiej opieszałości i niedopieczczeniu emocjonalnym.

Fakt tłumaczenia wymienionych fenomenów jedną trywialną tezą stanowi słabą stronę napisanej przez Maaza pozycji. W zestawieniu z dyktaturą w Korei Północnej czy Chinach twierdzenie o trudnym dzieciństwie dyktatorów brzmi absurdalnie i naiwnie. Nie przekonuje również końcowe przesłanie tekstu Maaza. Zdaniem psychiatry światem polityki powinni zawiadywać eksperci wywodzący się z kręgów nauki, filozofii, teologii, sztuki, edukacji, którzy, gotowi do zawierania kompromisów, dzięki współpracy i dialogowi mierzyć się będą ze współczesnymi problemami sterowania państwem. Utopia Maaza to mrzonka nie do spełnienia.

Styl macho, kult siły, przymus bycia pierwszym, bezlitosna konkurencja, fetysze i marki, żądza władzy i posiadania to formy zachowania kompensacyjnego w przypadku narcystycznych mężczyzn. Narcystyczne kobiety natomiast toną w przepisach na diety cud, pochłonięte są zbliżaniem się do idealnej figury, do optymalnego bezzmarszczkowego wyglądu, wertują katalogi z najnowszymi trendami w modzie światowej, aby choć o milimetr być bliżej wymarzonego obrazu kobiety idealnej.

Ciekawe pozostaje stwierdzenie autora mówiące o jednostkach zaburzonych jako tych ludziach, którzy z powodu swej dysfunkcji szukać będą zaspokojenia tych sfer emocjonalności, które najbardziej ucierpiały na skutek opieszałego rodzicielskiego wychowania. Dzięki temu ujawniać się będą jednostki twórcze, podroźni-

cy, sportowcy, twórcy, myśliciele, znani ludzie, o których głośno w prasie i mediach. Zdaniem psychiatry zdrowe psychicznie jednostki pozostawać będą w zawieszaniu i pławić się w sile spokoju, a co za tym idzie – pozostaną statyczne, a ich życie bezzadaniowe. Zrównoważona jednostka to człowiek bez charakteru. Jednostka zaburzona natomiast w obliczu życiowych porażek, problemów czy wyzwań będzie w stanie stanąć na wysokości zadania, zmobilizować pokłady energii, drzemający w niej potencjał. W ten sposób kształtować się będzie u niej charakter, który zrekompensuje deficyty osobowościowe.

Po tak wnikliwej, aczkolwiek jednostronnej analizie jednostki obdarzonej zdrowym i chorym rysem osobowości narcystycznej, Maaz przechodzi do globalnego wymiaru neurozy narcystycznej. 'Coraz więcej' brzmi credo kapitalizmu, które wpędzić ma współczesne społeczeństwo w kompulsywne zachowania konsumpcyjne. Owo społeczeństwo to zdaniem autora zbiorowisko jednostek niekochanych lub kochanych niewłaściwie we wczesnej fazie kształtowania się osobowości. Kompensacja to kluczowe słowo dla pokolenia współczesnych narcyzów, dla „pokolenia ja”. Wszeghogarniająca konsumpcja, pochłanianie dóbr materialnych i nienasycony apetyt na jeszcze, oto przywary narcystycznego reżimu XXI wieku.

Maaz jako psychiatra diagnozuje stan psychiczny współczesnego społeczeństwa, zapraszając całe „pokolenie ja” na kozetkę. Po takiej sesji podsumowuje stan pacjenta i wskazuje drogę ratunku. Jest nią prawdziwa miłość albo przynajmniej terapia. Zdaniem autora kapitalistyczne społeczeństwo tkwi w malignie narcyzmu. Alkoholizm, używki, narkotyki, dopalacze, kompulsywne obżarstwo i anoreksja, depresje, andropauza i menopauza, zdrady w małżeństwie i chorobliwa samotność – oto oblicze pokolenia nieszczęśników, którzy nieuchronnie podzielić mogą los mitycznego Narcyza.

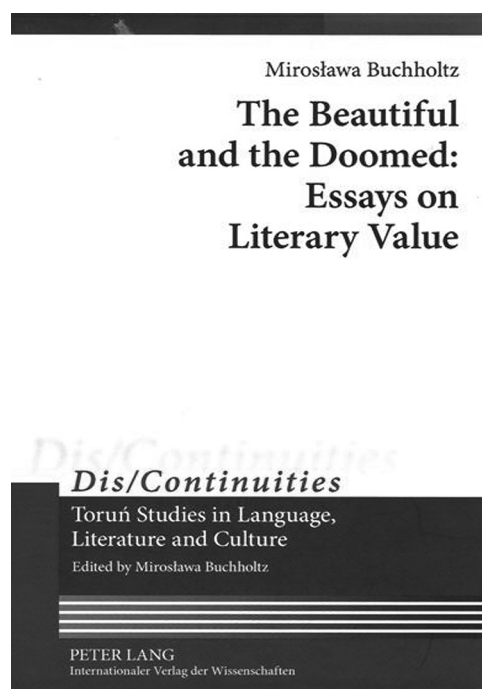
Książka Maaza w odróżnieniu od wcześniejszych jego pozycji jest przewidywalna, żeby nie powiedzieć przesiąknięta ugrzecznioną retoryką, która nie wnosi wiele do poruszanego tematu. W 1990 roku Hans-Joachim Maaz wydał książkę *Der Gefühlsstau. Psychogramm einer Gesellschaft*, w której zdiagnozował kondycję

psychiczną mieszkańców NRD zaraz po ponownym zjednoczeniu Niemiec. Psychiatra zajął się również opisaniem psychiki zniewolonej przez reżim jednostki, która jednocześnie stała się trybikiem maszyny, angażując się poniekąd bardziej lub mniej świadomie w złożony system funkcjonowania dyktatury socjalistycznej. W tekście psychiatra opisał mechanizmy psychologiczne, które uczyniły z Niemców wschodnich landów infantylnych, niedojrzałych, nieporadnych obywateli zjednoczonego już państwa, szukających rekompensaty w kompulsywnej konsumpcji i niedojrzałym konsumenckim zachowaniu. W ostatniej książce autor zajął się dość popularnymi dysfunkcjami psychicznymi pokolenia dobrobytu. Narcystyczna moda wpisuje się świetnie w zapotrzebowanie rynku czytelniczego, bo wszak chcemy zrozumieć, dlaczego jesteśmy właśnie tacy, jacy jesteśmy. Wcześniej tłumaczono wiele zachowań, które rażąco odstępowały od przyjętej normy, poprzez zaburzone relacje między ojcem a synem. Przeróżne dysfunkcyjne zachowania łączono z kompleksem Edypa. To ów kompleks odpowiedzialny był za autorytarne społeczeństwo, gdzie władczą figurę ojca uczyniono odpowiedzialną za wszelkie przewinienia synów, począwszy od buntu młodzieńczego, niesubordynacji, poprzez nadużywanie substancji zmieniających świadomość, skończywszy na jankaniu i moczeniu nocnym. Już nie autorytarne społeczeństwo ze sztywnym gorsetem norm i zakazów, ale zaniedbana relacja dziecko–matka pochłania obecnie całą uwagę pedagogów, socjologów, psychologów czy psychiatrów i psychoanalityków wydających popularnonaukowe książki. Czy nie wydaje się zbyt prosta konstrukcja zaproponowana przez Maaza, a polegająca na doszukiwaniu się w relacjach rodzicielskich przyczyn powstania zachowań konsumpcyjnych czy neoliberalnej postawy charakterystycznej dla społeczeństw Europy Zachodniej? Książka Maaza nie wnosi nic więcej poza nagięciem teorii Freuda czy Kohuta do norm zmacdonaldyzowanego społeczeństwa nieudaczników, którym znowu nie wyszło, bo nie miało prawa się udać. Freud został niecznie wykorzystany, przemielony przez maszynkę popkultury. Tłumaczenie choroby psychicznej, neurotycznych zaburzeń i socjopatii dysfunkcyjną rodziną godzi w dokonania i tradycję psychoanalizy. Książka Maaza to postfreudowska psychoana-

liza w pigułce aplikowana „pokoleniu ja”. Freud w uproszczonej wersji oswaja Narcyza, który nie przegląda się już swemu odbiciu w lustrze wody, tylko w szybach wystaw sklepowych.

Magdalena Zubiel-Kasprowicz – tłumaczka. W 2013 roku uzyskała stopień doktora na podstawie dysertacji podejmującej tematykę przekraczania tabu seksualności w literaturze niemieckojęzycznej od XIX do XXI w. Zainteresowania naukowe autorki obejmują także problematykę trzeciej płci oraz aspekty psychoanalityczne w języku płci.

Mirosława Buchholtz, *The Beautiful and the Doomed: Essays on Literary Value*, Peter Lang, Frankfurt am Main 2013.



O wartości literackiej

The Beautiful and the Doomed: Essays on Literary Value autorstwa Mirosławy Buchholtz

to zbiór tekstów, które powstały na przestrzeni kilkunastu lat i w dużej mierze odzwierciedlają zainteresowania autorki literaturą amerykańską i kanadyjską, baśnią literacką, poezją, filmem oraz przekładem literackim. Choć zostały one wcześniej zamieszczone w różnych publikacjach książkowych i czasopismach, ich zestawienie nie jest przypadkowe, stanowią bowiem spójną całość. Tematem nadrzędnym, porządkującym wybrane prace, jest wartość literacka, którą Buchholtz próbuje określić na podstawie analizy prozy, poezji oraz obrazów filmowych. Jak pokazuje autorka, każda próba oszacowania wartości literackiej nosi znamię subiektywizmu oraz uwikłana jest w politykę bipolarności, związaną z ewaluacją twórczości literackiej w oparciu o subiektywne odczucia krytyków literackich oraz z porównywaniem i kontrastowaniem w opozycji do innych dzieł i ich twórców. Oprócz referencyjności w ocenie literatury i jej kategoryzowania, w wartościowaniu dzieła nie bez znaczenia jest bieżąca sytuacja polityczna i społeczna oraz warunki kulturowe, co Buchholtz wykazuje na przykładzie literatury etnicznej.

Autorka wprowadza swojego czytelnika w centrum debaty nad wartością literacką, wykorzystując do tego przykłady z literatury amerykańskiej i kanadyjskiej, literatury dla dzieci i młodzieży, poezji oraz filmu. Wybrani przez nią twórcy to zarówno pisarze, których nazwiska bez trudu można znaleźć na liście literatury światowej (W. Whitman, W. B. Yeats czy W. Golding), jak i osoby spoza niej (F. Stockton czy C. Aiken). Książka składa się z czterech rozdziałów, w których przedstawione są kolejno: w rozdziale „The Ennob(e)led” instytucje opiniotwórcze (D. H. Lawrence jako krytyk literacki oraz Szwedzka Akademia Nobla) i laureaci literackiej Nagrody Nobla (W. B. Yeats, T. S. Eliot, Cz. Miłosz oraz W. Golding); w rozdziale „The Forgotten” sylwetki zapomnianych oraz niedocenianych autorów (L. Stevens Berbineau, F. Stockton, C. Chestnutt oraz C. Aiken); w rozdziale „From Margin to Mainstream” kanadyjska literatura dla dzieci i młodzieży oraz w rozdziale „From Mainstream to Margin” filmowe adaptacje baśni. W poszczególnych rozdziałach wskazane są sposoby określania wartości literackiej, które wyznaczają kanony literatury